

MIĘDZY TEATREM A PSYCHOLOGIĄ

Sytuacja człowieka, z którym chcemy pracować, wymaga głębszego poznania. Aby dostosować środki, język i metody pracy teatralnej do celów terapeutycznych, prowadzimy poszukiwania także w obszarze psychologii. Spektakl *Toksyczni rodzice* powstał niejako na kanwie podręcznika psychologii, nawiązałam w nim do metody psychoterapii Gestalt. Konstrukcja spektaklu *Bici biją*

wykorzystuje natomiast elementy zaczerpnięte z tradycji psychoterapeutycznych preferujących tak zwane odreagowanie (a więc w jakimś sensie katharsis). *Tajemnica Bożego Narodzenia* według Josteina Gaardera była zaś próbą zastosowania w teatrze postulatów psychologii transpersonalnej Kena Wilbera. Kompozycja całości scenicznych zdarzeń miała umożliwić widowni wspólne przekroczenie poziomu hałaśliwości i doświadczenie pełnej wzruszenia ciszy.

Moim zadaniem jest taka organizacja materiału scenicznego, która pozwoli nadać mu intensywność życiowego zdarzenia. W zasadzie każde wydarzenie może mieć wpływ na system nerwowy człowieka, a co za tym idzie, również na jego życie. W Teatrze Ludowym sięgamy do wiedzy o mocy tak zwanych życiowych zdarzeń kształtujących charakter człowieka, aby świadomie zając się organizacją owych zdarzeń i zmaksymalizować ich dobroczynny wpływ. Oczywiście jest to działanie w bardzo subtelnej sferze i jego rezultaty mogą być prawie niewidoczne. W trakcie percepcji spektaklu teatralnego wskutek oddziaływania na siebie nawzajem żywych aktorów i publiczności zachodzą w umyśle widza skomplikowane procesy, które mogą mieć pozytywny wpływ na cały jego system nerwowy, a nawet – o co zabiegamy – prowokować zmiany zachowań.

Nasi widzowie są zwykle hałaśliwi, podczas niektórych sekwencji spektaklu panuje jednak cisza. Inne wywołują wspólny wybuch śmiechu. Takie chwile współodczuwania z aktorami mają, jak się wydaje, istotne znaczenie. W życiu codziennym często bowiem brakuje tego rodzaju momentów krótkich wzruszeń, wyciszenia, oczyszczających doznań, a brak ten powoduje, że w psychice człowieka coś zaczyna kostnieć, chwiać się. Teatr daje więc ludziom unikalną możliwość podtrzymywania dobroczynnych procesów w ich własnym systemie nerwowym.

Podążanie za linią fabuły wydaje się najbardziej oczywistym aspektem spektaklu. Na co dzień jesteśmy jednak zalewani narracjami, które w skuteczniejszy sposób niż teatr przyciągają uwagę – można powiedzieć, że oczekiwania narracji nie wiodą już do teatru. Należy zatem pamiętać, że przedstawienie teatralne poprzez żywą obecność aktora działa na system nerwowy odbiorcy na różnych poziomach. Jerzy Grotowski, który w ostatnim okresie twórczości zmienił nieco język swej wypowiedzi artystycznej, mówił o przepływie energii, o wysubtelnianiu i transformacji energii w teatrze⁷. Działanie aktora może dostarczyć przeżyć i spowodować swoiste przestrojenie wewnętrzne w widzu – od zgrubnych, pełnych napięcia jakości psychicznych do bardziej subtelnych, delikatnych, bardziej ludzkich. Wprawdzie ma ono miejsce tylko w trakcie trwania spektaklu, ale – jak dowodził Abraham Maslow – przeżycie

⁷ Zob. Z. O s i ń s k i, *Jerzy Grotowski. Źródła, inspiracje, konteksty, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 1998.

takich chwil o szczególnym nasyceniu może zapoczątkować istotne zmiany. W Teatrze Ludowym odwołujemy się do procesów, które przy zachowaniu odpowiedniej struktury narracji zadziałają i pozwolą zaprowadzić widza tam, gdzie wstydzi się on być: w rejony jego własnej delikatności.

Zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, jest przeprowadzenie widza od znanych mu z życia sytuacji pełnych agresji i napięcia do „punktu rozbrojenia”. Samo tylko ukazywanie przemocy, odmalowanie w realistyczny sposób „tego świata”, oznaczałoby, że spektakl obfitował będzie w odrażające sytuacje i dialogi nasycone przekleństwami. Podejmujemy zatem próbę modelowania pewnych reakcji i musimy poszukiwać odpowiedzi na zasadnicze pytania: Jak działając na gruncie teatru, docierać do ludzi omotanych przez pozory? Jak organizować materiał sceniczny, żeby wyzwolić skupienie uwagi mimowolnej? Jak manewrować układem zdarzeń, aby widowisko zdolne było przemówić?

Jeśli materiał sceniczny organizowany jest z poszanowaniem wszelkich prawideł, to można delikatnie, w „pęknięciach”, miejscach najbardziej dla świadomego umysłu nieoczekiwanych, umieścić dobroczynne sugestie czy podpowiedzi. Należy pamiętać, że ten niewielki krok ma istotne znaczenie.

Widz, uspokojony brakiem „dydaktyki”, swobodnie projektuje wówczas na scenę swoje wewnętrzne treści. Wspomagany, niesiony przez impulsy płynące od aktora, zatapia się w specyficznym rodzaju transu. Inscenizacja musi ten subtelny proces uwzględniać i wspomagać. Tylko po spełnieniu przez nas wszystkich opisanych tu wymogów widz może wyjść pod wrażeniem spotkania. Spotkania z samym sobą.